Przedpłata.
w *Warszawie* pół r. 1 r. sr. 80 kop. rocznie 3 r. s. k. 60, na *prowincyi* r. s. 2 k. 25 i r. s. 4 k. 50.

ZIEMIANIN

Przyjmuje się na Urzędach i Stacyach pocztowych, a *w Warsz.* w Kantorze Głównym i w Księgarniach.

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

№ 23. ROK DZIESIĄTY *Dnia* 9 *Czerwca* 1844 *r.*

Cukrownictwo.

Przyczyny, upowszechnienie się fabrykacyi cukru krajowego tamujące.

(Dalszy ciąg).

Wyżéj wymienione warunki, odnoszą się szczególniéj do pomyślnego stanu cukrownictwa krajowego, czyli są główną onegóż podstawą. Tymczasem, doświadczenie widocznie przekonywa, jak mało dotąd zachowywane zostawały; a następnie, jak drogo błąd takowy wielu przedsiebierców opłaciło. A że, większa onych część nie uznawa tego, lecz raczéj nie pomyślne powodzenie, lub zupełny swój upadek, innym przypisuje przyczynom, przeto przejdziemy szczegółowo powyższe punkta, aby właściwe uchybienia i błędy w dotychczasowéj fabrykacyi cukru krajowego, tém widoczniéj okazać.

Co do 1*go.* W ogólności, w fabrykacyi cukru z buraków, nie zachowywano bynajmniéj co do tego punktu owéj zbawiennéj maxymy: «*medium tenuere beati,*» lecz zwykle trzymano się ostateczności. I tak, albo stawiano kosztowne, zbytkowe nawet budowle, i sprowadzano z wielkiemi nakładami drogie maszyny i aparata; lub téż, stare, walące się budynki przeznaczano na cukrownie, i obywano się zupełnie bez maszyn i aparatów. Jakkolwiek z istoty swéj różne, lecz w skutkach, postępowania te całkiem były sobie podobne. Piérwsze postępowanie dwojako było błędne i szkodliwe: było błędném *z zasady*, bo nie potrzebnie pochłaniało na koszt fabrykacyi, znaczny procent od będącego w budowlach kapitału; było błędném *w wykonaniu*, albowiem zwykle w podobnych wielkich zakładach, koszta rzeczywiste o wiele przechodzą początkowy onych anszlag. W tym zaś razie, albo zaciąga się dług, fabrykę ciężący; lub téż, co gorzéj, koszta budowli pochłaniają w części kapitał obrotowy: tę główną żywotną siłę każdéj fabrykacyi. Nie potrzebujemy tu wymieniać, jak

to bardzo brak kapitału obrotowego paraliżuje każde przedsiewzięcie; że większa ich część, mianowicie gdzie kapitał takowy tak ważną gra rolę, jak w cukrowniach burakowych, jedynie z braku onegóż upada. Drudzy znowu przedsiebiercy grzeszyli, co do tego punktu, przez zbyteczną oszczędność. Przeznaczali bowiem na cukrownie stare, upadające budynki, naprzykład gorzelnie, browary, a nawet stajnie lub obory: tu plan nowego zakładu nie odpowiadał lokalowi; tam lokal planowi. Wypadało albo poprawiać, przerabiać, lub téż jak można było stósować urządzenie do miejsca. W piérwszym razie wewnętrzne przerabianie murów, częstokroć spowodowało obalenie się całego budynku i zmuszało do postawienia nowego; a następnie o wiele powiększyło koszta; w drugim, złe urządzenie lokalu, nasuwając tysiączne niedogodności, paraliżowało dobre wykonanie manipulacyi, i częstokroć w skutkach, szkodliwszém się okazało od piérwszego.

Co do 2go. W prawdzie aparata i maszyny za nadto kosztowne i z komplikowane, wcale są niestósowne do przemysłu wiejskiego jakim jest cukrownictwo; lecz to téż pewna, iż zupełnie nie można się bez nich obejść; ale powinny być o ile podobna proste, nie kosztowne; a szczególniéj tak urządzone, aby dla zepsucia się jakowéj części, cały bieg fabrykacyi wstrzymanym nie został. Widziałem np. fabryki, w których kocioł parowy przeszło o 20 sążni był oddalony od maszyneryi którą w ruch wprowadzał; ileż to przez to jedno uchybienie traciło się pary? Znam cukrownie, w któréj parownik do wprawienia w ruch płóczkarni buraków, tarki, pompy do wody i drugiéj do soku, zużywa w ciągu 24 godz. 40 cent. węgli, które na miejscu kosztują 80 zł. wiedeńskich. Wszakże, gdyby parownik bliżéj i stósowniéj był urządzony, niemal połowa pary byłaby dostateczną do zamierzonego celu; a następnie, o tyleż koszta-by się umniejszyły. Drugiém wielkiém uchybieniem było to, że para, jedną tylko główną rurą napływała do kotła defekacyjnego i innych; skoro więc przypadkiem rura zepsutą została, cała manipulacya musiała zostać wstrzymaną dopóki naprawa onéj nie nastąpiła: i temu łatwo było zapobiedz, przez dodanie drugiéj głównéj rury.

Owóż, podobne przypadki a jakie zwykle bardzo często się trafiają, nietylko przez to nader są szkodliwe, że robotnicy kilka, i kilkanaście godzin dziennie muszą próżnować, lecz szczególniéj dla tego, iż tak długa przestanka, najgorszy wpływ wywiéra na świéżo wyciśnięty sok burakowy; wszakże najbliższym tego skutkiem jest: żaden, lub bardzo mały wydatek cukru krystalicznego. A więc, jeżeli często podobne przypadki się zdarzają, cóż naturalniejszego jak to: że fabryka, zamiast wydania np. 5 proc. cukru, wydaje zaledwie 3; a że właśnie owe 2 proc. stanowiły czysty dochód z zakładu, przeto owe małe na pozór uchybienia, sprawiły: że przesiebierca albo żadnéj nie miał korzyści, lub nieodpowiednią; albo wreszcie mniéj więcéj znaczne poniósł straty. Najgorszém zaś dla ogółu było to, że błoga ta gałęź przemysłu, osławioną została: *bo ludzie, nie wchodzą w przyczyny, lecz sądzą ze skutków.*

Co do 3go. Potrzebne do fabryki buraki, kilkorakim sposobem mogą być produkowane lub dostarczane.

a) Na roli, wyłącznie do fabryki należącéj; lub téż na gruntach włości, do któréj fabryka należy.

b) Na roli którą fabryka na ten cel zadzierżawia.

c) Przez sąsiednich rolników, podług umówionéj ceny i ilości, dostarczane.

Co do a. Ten sposób produkowania buraków zasługuje przed wszystkiemi innemi na piérwszeństwo. Główną atoli rzeczą jest tu:

1. Aby warstwa wierzchnia, przynajmniéj na 8 do 10 cali była zdatna pod buraki; przytém należycie rozpulchniona i użyzniona.
2. Grunt nie ma być bardzo ścisły; ma łatwo wodę przepuszczać i prędko się rozgrzewać. Powinien tyle jedynie zawiérać gliny, iżby tylko po mocnym dészczu w bryły się skupiał, które na słońcu z łatwością się rozsypują; skoro się zaś w ostatnim przypadku w twarde zbijają grupy, ziemia już jest pod buraki mało zdatna.
3. Aby nie posiadając własnego pociągu, zapewnić sobie najem takowego na każde zawołanie; to samo i ludzi do ręcznéj pracy około uprawy buraków; a mianowicie posiadać wypada potrzebny nawóz do użyznienia roli; mając na to uwagę, że z jednego nawozu więcéj nie można zbiérać, jak 3 plony buraków, raz po razie uprawianych; poczém już inną rośliną rolę uprawiać należy.

Do do b. Stosuje się tu poniekąd to wszystko co się powiedziało o roli wyłącznie do fabryki należącéj, przytém na to uważać potrzeba, by czynsz o ile podobna był umiarkowany.

Co do c. Na ten sposób posiadania buraków, w tenczas tylko z pewnością liczyć można, gdy się kontrakt zawiéra z osobami pewnemi; za wszelkie szkody, z niedotrzymania umowy odpowiedzialnemi. Na to także uwagę tu mieć należy: aby o ile tylko podobno, z małą liczbą dostawicieli buraków zawiérać umowę; *najprzód*, ponieważ przez to odstawa jest pewniejszą; *powtóre*, ponieważ unika się wielkich niedogodności, jakich się doznaje, przerabiając buraki z różnych gruntów i podług różnych sposobów uprawianych.

Co do 4go. Przy rozpoczynaniu fabrykacyi mało się można spuszczać na najemników; ponieważ zwykle w téj porze prace rolne nie są jeszcze pokończone; i wyrobnicy zajęci przygotowaniem sobie żywności na zimę, albo w cale się nie chcą od nich odrywać, lub tylko za nader wysoką cenę. Dla tego, najpewniéj będzie trzymać pewną liczbę czeladzi, do rozpoczęcia fabrykacyi niezbędnie potrzebnéj.

(Dokończenie w następnym Nrze).

Obrachunek cukrowni z roku 1842 i 3 w Turwi w Wiel. ks. Poznań.

Wiadomo że gospodarstwo w Turwi, w Wiel. ks. Poz. należy do małéj liczby gospodarstw, nie już tylko wzorowo urządzonych, ale prawdziwie z wzorową akuratnością i największą umiejętnością prowadzonych. Jak wszystko, tak i tameczna buchalterya rolnicza za wzór służyć może. Pochodzące więc z tamtąd obliczenia kosztów i korzyści: z największą pewnością za realne i podług ścisłych zasad umiejętności wyprowadzone uważać należy. Do tych liczby należy zapewne niżéj zamieszczony obrachunek.

Red.

Cukrownia odebrała:
Buraków 1,599 cent. z Brodnicy = 909 tal. 7 sgr. 6 fen.
Buraków 4,260 „ z Rombinia = 1,065 „
Buraków 8,747 „ z Turwi = 2,168 „ 22 sgr. 6 fen.

= 14,606 cent. buraków 4,233 tal. - sgr. - fen.
(wypada cent. prus. 110 funt. po zł. 1 gr. $22\frac{1}{5}$).

Płótno	52	„ 25	„ 6	„
Kości	294	„ 21	„ -	„
Wapno	30	„ -	„ -	„
Najemnicy	466	„ 15	„ 9	„
Kotlarz	116	„ -	„ -	„
Majstrowie	27	„ 7	„ -	„

Do przeniesienia 5,220 tal. 9 sgr. 3 fen.

Z przeniesienia 5,220 tal. 9 sgr 3 fen.

Światło . . . . 50 „ 16 „ - „
Papier, sznurki i inne drobne rzeczy . . 51 „ 14 „ 6 „
Podatek król. od burak. 250 „ 14 „ 6 „
„ „ „ fabryki 36 „ - „ - „
Drzewo: 239 sążni sosnowego po $2\frac{1}{2}$ tal. = 597 tal. 15 sgr.
Drzewo: 86 sążni brzozowego po 3 tal. = 264 tal.
= 861 „ 15 „ - „
Torf . . . . 50 „ - „ - „
Pensya i ordynarya fabrykanta . . . . 300 „ - „ - „
Pensya i ordynarya podfabrykanta . . . . 150 „ - „ - „
Pensya i ordynarya maszyniarza . . . . . . 70 „ - „ - „
Reparacye różne w cukrowni, cegła i t. d. . . 100 „ - „ - „
Wywózka 600 cent. cukru 100 „ - „ - „
Różne inne fury dla fabryki . . . . 30 „ - „ - „
Procent od 12,000 tal. kap. po 10% . . . . 1,200 „ - „ - „
Procent od 4,000 tal. kap. obiegowego po 6% . 240 „ - „ - „

Ogółem . . . . 8,810 tal. 9 sgr. 3 fen.

Na to oddała cukrownia:

Cukru: Meliss . . . . 395 cent. 97 funt.
Rafinad . . . 28 „ 16 „

Do przeniesienia 424 cent. 3 funt.

Z przeniesienia 414 cent. 3 funt.

Faryna żółta 184 „ $71\frac{1}{2}$ „
Faryna bura 42 „ 55 „

= 651 cent. $19\frac{1}{2}$ funt. po $15\frac{1}{2}$ tal. . . . . = 10,090 tal. 15 sgr. — fen.
Melassy 50 beczek po 2 tal . . . . 100 „ — „ — „
Wycisków do Turwi 2,674 cent.
Wycis. do Wronowa . . 620 „
Wycis. do Rombina . . 1,040 „
= 4,334 cent. po 5 sgr. = 722 „ 10 „ — „
W zapasie jeszcze jest 6 cent. rafinady 114 „ — „ — „

Ogółem . . . . 11,026 tal. 25 sgr. — fen.
Rozchód . . . . 8,810 „ 9 „ 3 „

Czysty dochód 2,216 tal. 15 sgr. 9 fen.

Turwia, w lipcu 1843.

Do powyższego czystego dochodu gdy dodamy korzyść ze sprzedaży buraków, licząc na najmniejszą po gr. pol. 15 na cent., tedy zaiste ważność krajowego cukrownictwa: *lecz prowadzonego, jak jest w Turwi prowadzone*, w całém świetle się okaże. *Red.*

Rolnictwo.

Madia sativa, czyli tłustka siéwna jako nawóz zielony, w porównaniu do nawozu zwierzęcego.

Od kilku już lat siałem madią na nawóz zielony, częścią pod rośliny kłosowe, częścią pod kartofle, i ciągle otrzymywałem, najkorzystniejsze wypadki, zbliżające się nawet do skutków nawozu zwierzęcego. To mnie naprowadziło na myśl uczynienia w téj mierze najakuratniejszego doświadczenia porównawczego z temi dwiema nawozami, które także wykonałem w roku 1841. Postępowanie moje i wypadek był taki.

Na doświadczenie o którém mowa przeznaczyłem $1\frac{1}{2}$ m. mag. roli, i podzieliłem ją na 3 równe części, po $\frac{1}{2}$ m. każda. Warstwa rodzajna téj ziemi, 5 cali gruba, zawiéra więcéj piasku niż gliny i mieści się do 2éj klassy gruntu żytniego. Spodnia zaś warstwa jest żwirowata. Rola ta, przy rozpoczęciu doświadczenia, wydała koniczynę czerwoną w 4tym nawozie, czyli po zebraniu 4ch plonów z jednego nawozu.

Po skoszeniu koniczyny i wypasieniu koniczyska owcami, 1go lipca $\frac{1}{3}$ część została podoraną i bez nawozu $1\frac{1}{4}$ mecy nasienia madyi obsianą. W krótce powschodziła jak najrównićj, i tak bujnie się rozwinęła, że już 16 września doszła blisko 2 stóp wysokości i kwiat począł się rozwijać. Dodać tu wypada, iż roślina ta najwięcéj zawiéra soków odżywnych przed samém zawięzywaniem się kwiatu; i że w tym stanie, po przyoraniu, bardzo szybko w ziemi gnije.

A więc, 16go września, po należytém przygnieceniu walcem rówkowanym, została przyorana, i powtórnie uwałkowana, bez poprzedniego bronowania. W tym stanie została rola, dopóki roślina nie zgniła, co nastąpiło po 4ch tygodniach. Poczém, rolę poorano i 20 października, na wierzch obsiano żytém.

Drugą część, czyli również $\frac{1}{2}$ m. mag. w dniu 1 lipca nawieziono 4ma furami nawozu zwierzęcego, tenże przyorano, późniéj rolę poradloną i ubronowano; 20 października na siéw zorano i podobnie jak poprzednią, żytem na wierzch obsiano i ubronowano.

Trzecia część, prócz nawozu, tym samym sposobem co poprzednia została uprawiona i żytem obsiana.

Plon był następujący:

1) z $\frac{1}{2}$ mor. użyznionéj madią, zebrałem *ziarna* 4 szefle $9\frac{4}{10}$ mecy; *słomy* 10 cent. 25 funt.; *plew* 45 funt. Szefel żyta ważył 86 funt.

2) z $\frac{1}{2}$ mor. użyznionéj 4ma furami nawozu: *ziarna* 5 szefli $6\frac{3}{4}$ mecy; *słomy* 11 cent. 50 funt.; plew 46 funt. Szefel żyta ważył $84\frac{1}{2}$ funt.

3) z $\frac{1}{2}$ mor. bez nawozu, (w 4tym nawozie), zebrano: *ziarna* 3 szefle 5 meców; *słomy* 8 cent. 20 funt. *plew* $42\frac{1}{2}$ funt. Szefel żyta ważył 85 funt.

Podług tego, z $\frac{1}{2}$ mor. mag. roli, użyznionéj madyą, w porównaniu do świéżego nawozu, zebrano *mniéj:*
żyta $13\frac{3}{8}$ mecy; *słomy* 1 cent. 25 fnnt.; *plew* 1 funt. Natomiast *więcéj*, aniżeli z roli nie mierzwionéj: *żyta* 1 szefel $4\frac{1}{8}$ mecy; *słomy* 2 cent. 5 funt.; *plew* $2\frac{1}{2}$ funt. Wypada na mor. mag. *żyta* 2 szef. $8\frac{3}{8}$ mecy; *słomy* 4 cent. 10 funt. *plew* 5 funt.

Po takowym wypadku śmiało mogę polecić używanie madyi na nawóz zielony. Jest to środek nader tani, a obok tego na każdy gatunek

ziemi przydatny; mając bowiem własnéj produkcyi nasienie, 2 ½ mecy do obsiania mor. mag. potrzebnych, nie kosztuje więcéj jak 10 srebr. groszy (2 zł.).

Jeżeli madia ma być sianą na nawóz w ugorze, potrzeba go w drugiéj połowie czerwca poorać i madią obsiać, biorąc na mor. mag 2 ½ do 3 meców. W 6—7 tygodni, można ją przyorać; a w 4 do 5 tygodni późniéj siać żyto.

Jeżeli zaś ma służyć pod jarzynę lub kartofle, wtedy, zaraz po zebraniu oziminy, rżysko się podorywa, bronuje, obsiéwa madyą i ta broną się przykrywa. Przy koncu września lub na początku października, madya się przyorywa wyżéj wskazanym sposobem.

Od dawnego już czasu wielu gospodarzy stara się zaprowadzić mierżwienie roli *łupinem białym*. W prawdzie tu i ówdzie osiągniono pomyślne wypadki; w ogólności przecież, mało roślina ta odpowiada celowi; a to dla téj przyczyny, iż w klimacie nieco zimniejszym, ziarno nie zupełnie dojrzewa; zatém nie dość bujną daje roślinę; sprowadzanie zaś go z cieplejszego klimatu, byłoby zbyt kosztowném. Co do madyi, nie ma to wcale miejsca; dojrzewa ona zupełnie, a nadto w każdéj ziemi bez nawozu obradza.

W końcu dodać mi tu jeszcze wypada niektóre uwagi, natury madyi dotyczące.

W roku zeszłym (1842) wiele miała do walczenia z posuchą; część téj rośliny, na ziarno przeznaczonéj, tak dalece zagłuszoną została chwastami, iż nie mając dosyć rąk do jéj opielania, zdecydowałem się wypaść ją owcami; tym sposobem zniknął zupełnie chwast, a madya nietkniętą została. Oswobodzona z chwastu, rosła dosyć bujno; plon był w prawdzie średni; lecz gdyby nie owce, pewnieby zupełnie zniknęła.

Doświadczenie to, wskazało mi nowy sposób korzystania z téj rośliny i ułatwiło nieco pracy w jéj przyorywaniu. Widząc bowiem że jéj owce nie jedzą, lecz będącą pod nią trawę chciwie spożywają, a przytém należycie tratują madyą, nie wałkowałem jéj przed przyoraniem. Nadto, w roku bieżącym, ponieważ w czasie jéj przyorywania było dosyć sucho, kazałem ją głębiéj niż zwyczajnie przyorać. Po 4ch tygodniach przekonałem się, że jéj łodyżki zupełnie zgniły; przytém, skutkiem wywiązywania się różnych ciał lotnych podczas jéj gnicia, rola tak była pulchna, iż nie widząc potrzeby orania jéj na siéw, kazałem ją tylko ubronować, obsiać żytém i broną lekko pokryć. W téj chwili (w grudniu), ruń tego żyta równa się na świéżéj mierżwie sianemu.

W roku zeszłym zasiałem madyę po wymarznionym zupełnie rzepaku zimowym; zebrałem z mor. mag. 16 ¼ szefl. Szefel przedałem po 2 tal. do olejarni p. *Vater* w *Görlitz*.

Lasnig pod Goldbergiem w Szląsku prus. w grudniu 1843. *E. Tinzman*
Członek wielu Tow. rol.

Doświadczenie porównawcze co do sposobów przykrywania nasion ziemią.

Aby się przekonać jak głęboko potrzeba przykrywać nasiona ziemią, uczyniłem porównawcze doświadczenie z pszenicą letnią, z dwurzędowym jęczmieniem i grochem okrągłym; lecz tylko rezultat dwóch piérwszych jestem w stanie opisać, ponieważ groch zupełnie *miodunka* zniszczyła.

Rola, na któréj doświadczenia te robiłem, jest piaszczysto-gliniasta, warstwa rodzajna 5—6 cali głęboka; pod względem żyzności należy do drugiéj klassy gruntu pszennego; spodnia warstwa umiarkowanie gliniasta; położenie nieco pochyłe na wschód; ostatnim płodem jaki rola ta wydała, były buraki w świéżéj mierżwie.

Po zebraniu buraków, rola została na poprzek zorana, z wiosny ubronowana, poradlona, ubronowana i wałkowana; nakoniec, podzielona na 7 równych części, po 10 pręt. kwadr., i każda część należycie oznaczona.

Do przykrywania nasienia używałem pługa czeskiego, ponieważ do tego jest zdatniejszym od naszego.

A. Doświadczenia z pszenicą letnią.

Piérwsze doświadczenie. Rola 4 cale głęboko porana, 16 kwietnia pszenicą obsiana i przybronowana.

Plon z 10 pręt. kwadr.: *ziarna* 8 meców; *słomy* 64 funty; *plew* i *pośladu* 9 funt. Wypada na mor. mag. *ziarna* 9 szefli, *słomy* 10 cent 52 funt.; *plew* i *pośladu* 1 cent 52 funt. Szefel pszenicy ważył 86 funt.

Drugie doświadczenie. Nasienie przyorane na $1\frac{1}{2}$ cala głęboko.

Plon z 10 pręt. kw.: ziarna $8\frac{1}{4}$ mecy; *słomy* 68 funt.; *plew* i *pośladu* $8\frac{3}{4}$ funt. Wypada na mor. mag.: *ziarna* 9 szefl. $4\frac{1}{2}$ mecy; *słomy* 11 cent. 14 funt.; *plew* i *pośladu* 1 cent. $47\frac{1}{2}$ funt. Szefel ważył 88 funt.

Trzecie doświadczenie. Nasienie przyorane 3 cale głęboko.

Plon z 10 pręt. kw.: *ziarna* $7\frac{1}{2}$ mecy; słomy 67 funt.; plew i pośladu $9\frac{1}{2}$ funt. Wypada na mor. mag. *ziarna* 8 szefli 7 mec.; *słomy* 11 cent. 5 funt. *plew* i *pośladu* 1 cent. 52 funt. Szefel ważył 89 funt.

B. Doświadczenia z jęczmieniem.

Piérwsze doświadczenie. Rola została zorana 4 cale głęboko, 16 kwietnia obsiana jęczmieniem i ubronowana.

Plon z 10 pręt.: *ziarna* 12 meców; *słomy* 42 funt., *plew* i *pośladu* 17 funt. Wypada z mor. mag. 13 szefli 8 mec. *ziarna;* 6 cent. 96 funt. *słomy;* 2 cent 86 funt. *plew* i *pośladu.* Szefel ważył $70\frac{1}{2}$ funt.

Drugie doświadczenie. Jęczmień przyorany $1\frac{1}{2}$ cala głęboko.

Plon z 10 pręt. kw. *ziarna* 12 cec., *słomy* 43 funt. *plew* i *pośladów* 18 funt.; wypada z mor. mag. *ziarna* 13 szefli 8 mec., *słomy* 7 cent. 4 funt., *plew* i *pośladu* 2 cent. 104 funt. Szefel ważył 71 funt.

Trzecie doświadczenie. Jęczmień przyorany 3 cale głęboko.

Plon z 10 pręt. kw. *ziarna* $13\frac{1}{4}$ mec., *słomy* 47 funt. *plew* i *pośladu* 19 funt. Wypada na mor. mag. *ziarna* 14 szefl. 12 meców; *słomy* 7 cent. 76 funt. *plew* i *pośladu* 3 cent. 12 funt. Szefel ważył 71 funt.

Czwarte doświadczenie. Jęczmień 4 cale głęboko przyorany.

Plon z 10 pręt kwa. 15 meców *ziarna;* 65 funt. *słomy;* 23 funt. *plew* i *pośladu.* Wypada na mor. mag. 16 szefli *ziarna;* 11 centnarów 70 funtów *słomy;* 3 centnary 84 funtów pośladów i plew. Szefel ważył 72 funt.

Podług tego doświadczenia, największy plon wydał jęczmień najgłębiéj czyli na 4 cale przyorany. Natomiast pszenica najgłębiéj, to jest, na 3 cale przyorana, najmniéj plonowała. Z obudwóch tych gatunków zboża najkrótszą wydały słomę i najkrótsze kłosy, te, co były najpłytciéj przyorane. Tak znaczna ilość w stosunku do ziarna, plew i pośladu, z tąd pochodziła, że zboża te bardzo sucho były zebrane i natychmiast omłócone. Podczas siewu powietrze było wilgotne; bardzo więc jednostajnie obeszły i bujno poczęły wegetować; późniéj zaś, w maju nastąpiła posucha, i trwała dopóki nie poczęły kłosować; mały tylko dészcz nieco je teraz odwilżył; daléj, aż do żniw był czas suchy i wietrzny; a jeżeli przelotny dészcz upadł, wkrótce i śladu go już nie było.

Z pewnością przyjąć można, iż powyższy plon o wiele byłby większy, gdyby pora czasu bardziéj wegetacyi była sprzyjała, a nawet w tym razie byłby on inny wydał rezultat, gdyby rola była nieco ściślejsza. Dla tego, życzyćby należało, aby wielu gospodarzy zająć się zechciało rozwiązaniem tak ważnego przedmiotu, jakim jest: wynalezienie właściwego nakrycia ziemią różnych nasion, w rozmaitych glebach.

Tinzman Ziem. w Szląsku Prusk.

Wiadomości krajowe.

Program wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskiém w roku 1844.

Wyścigi konne i wystawa zwierząt gospodarskich, w roku **1844**, odbędą się w dniach 1 (13), 3 (15) i 4 (16) czerwca, w godzinach, które afisze dzienne ogłoszą.

Wystawa poprzedzi wyścigi konne.

Miejsce dla wystawy przeznacza się na placu przy ulicy Nalewki, na przeciw ogrodu zwanego Krasińskich, a dla wyścigów, na placu Mokotowskim.

A. *Wystawa zwierząt gospodarskich dnia* 1 (13) *czerwca i następnych.*

Do ubiegania się o nagrody poniżéj oznaczone, przyjęte będą:

1. Ogiery i klacze rodne, mające wieku od lat 4 do 8.
2. Buhaje i krowy dojne od $1\frac{1}{2}$ do lat 5, krowy zaś dopiéro po piérwszém ocieleniu.
3. Tryki i owce od lat 2 do 5.
4. Bydło karmne, jako to: woły, skopy, wieprze i maciory.

Zwierzęta użytkowe, tylko wychowane przez właścicieli ich podających; zaś bydło rogate opasowe, lub inne zwierzęta karmne, wyłącznie przez obywateli i innych gospodarzy wiejskich, w ich własnych gospodarstwach utuczone, przyjmowane będą.

Nagrody za zwierzęta celujące są następujące:

a) *Za konie.*

Za najpiękniejszego ogiera krwi czystéj rs. 100

Za najpiękniejszego ogiera rodu poprawnego . . . . „ 60

Za ogiera rodu poprawnego, najwięcéj do poprzedzającego zbliżonego . . „ 30

Za klacz krwi czystéj . . . . . „ 60

Za klacz poprawną ze źrebięciem . „ 45

Za inną klacz stadną téjże rassy . „ 15

Uwaga. Przez krew czystą rozumie się bezpośrednie pochodzenie z rassy arabskiéj, lub czystéj rassy angielskiéj (volblut).

b) *Za bydło rogate.*

Za najcelniejszego buhaja stadnego do lat 3 . . . . rs. 45

Za buhaja drugiego do lat 5 . . . . „ 30

Za krowę dojną najlepszą . . . . „ 20

Za krowę z cielęciem najwięcéj zbliżoną do léj . . . . „ 15

c) *Za owce.*

Za tryka najcieńszą i najbardziéj nabitą i wyrównaną wełnę mającego . „ 30

(*Dokończenie w następ. Nrze*).